Cena 20.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 450.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 500.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 500.000 Mk.
Zagranicą . . . . 750.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 20.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1, 2, 3, mk. 16.000.
Nekrologi 16.000 mk. zwyczajne 8.000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 274 (7609) Niedziela, dnia 2 Grudnia 1923 r. Rok XXXI

ZATARG MIĘDZY
p. L. SZUBINEM
a
b-cmi G. N. JEDWAB

został polubownie załatwiony, wobec czego nie mamy do siebie żadnej pretensji.

L. SZUBIN
2345 B-cia G. N. JEDWAB

Zarząd Elektrowni Miejskiej, podaje do wiadomości swych odbiorców, iż na mocy uchwały Magistratu z dn. 29 b.m. ceny na prąd elektryczny zużyty w listopadzie ustalone zostały jak następuje:

200.000 mkp. kwg. dla oświetlenia lokali zarob. i kin
160.000 mkp. kwg. dla oświetlenia mieszkań
100.000 mkp. kwg. dla motorów jako siła popędowa
40.000 mkp. dziennie od 25 św. lampy ryczałtowej.

Fabryki i zakłady przemysłowe zyżywające powyżej 300 kwg. miesięcznie otrzymują 20% opustu. Zastrzega się dalszą zmianę ceny prądu elektrycznego w zależności od wzrostu drożyzny w miesiącu grudniu r.b.

Zarząd Elektrowni Miejskiej.

OGŁOSZENIE.

Dozór Kościelny połączonych Parafji rzymsko-katolickich w m. Kaliszu na zebraniach w dn. 12 i 13 listopada 1923 r., po uprzedniem zbadaniu na miejscu, postanowił z powodu braku miejsca zamknąć cmentarz rzymsko-katolicki przy ul. Górnośląskiej (dawn. Wrocławskiej) w Kaliszu z wyjątkiem grobów rodzinnych.

Jednocześnie Dozór Kościelny zwraca się do wszystkich właścicieli grobów rodzinnych na tym cmentarzu z prośbą o doprowadzenie takowych do należytego porządku do dnia 1 stycznia 1925 roku w przeciwnym razie uważać będzie, że powyższe groby nie mają właścicieli.

Kalisz, dnia 19 listopada 1923 roku.

Przewodniczący Dozoru Kościelnego
Sekretarz Dozoru Prezydent miasta Kalisza **Koszutski.**
Inż. **St. Poradowski.** 2275

Z SEJMU.

Wydanie posłów sejmowych prokuratorowi.

WARSZAWA, 1.12. (Pat). Początek godz. 3 popołudniu. Na wniosek pos. Popiela N.P.R. wzięto jako pierwszy porządku zmianę art. 84 regulaminu w sprawie djet, a na wniosek pos. Barlickiego P.P.S., jako 2-gi traktaty z Turcją a jako 3-ci sprawę wydania posłów. Pos. Popiel Po załatwieniu art. 84 w głosowaniu przyjęto ratyfikację wszystkich 3 umów z Turcją jednomyślnie. Posłowie wstali, wnosząc okrzyki: Niech żyje Turcja „Vive la Turque" (huczne oklaski).

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej o wniosku w sprawie wydania posłów dr. Marka, dr. Bobrowskiego i Stańczyka. Głos ma jako sprawozdawca pos. Brodacki P.S.L. Wobec tego że pos. Brodacki był nieobecny na sali, marszałek oświadczył, że w takim wypadku, kiedy referent jest nieobecny, sprawę przedkłada przewodniczący komisji i wobec tego udzielił głosu przewodniczącemu komisji regulaminowej pos. Popielowi, przytem stwiedził, że pos. Popiel jest nieobecny. Wobec tego, że marszałek proponuje, aby ten punkt przestawić do czasu aż nadejdzie sprawozdawca pos. Brodacki. W tej chwili na salę wchodzi pos. Brodacki, podchodzi do marszałka i składa mu wyjaśnienie. Marszałek: Ponieważ okazuje się, że sprawozdawca niema przed sobą aktów niezbędnych do referowania sprawy, proponuje przedłożenie tego punktu i zajęcie się ustawą o waloryzacji.

Zabrał głos pos. Barlicki i oświadczył, że sprawa ta jest pierwszego z rzędu znaczenia politycznego i zależy nam bardzo na tem, aby była rozpatrzona w tej a nie w innej kolejności. Proszę więc o nie odraczanie sprawy, raczej o odroczenie posiedzenia. Marszałek wobec tego zarządził 10 min. przerwę.

Po przerwie sprawozdawca komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pos. Brodacki referuje: Prokurator Krakowski w piśmie z 20 listopada br. domaga się zezwolenia Sejmu na ściganie posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka. Pos. Markowi zarzuca się, że na zgromadzeniu w Sokole dn. 2 listopada głosił, że zarządzona mobilizacja jest gwałtem antykonstytucyjnym i robotnicy nie potrzebują się do niego stosować przyczem używał słów obelżywych o rządzie, dalej, że dnia 6 listopada, gdy poległo 2 robotników oświadczył 12 tysiącznemu tłumowi, że udaje się z delegacją do wojewody, aby otrzymać satysfakcję na 2 policjant., a gdyby tej satysfakcji nie otrzymał, zrzuci z siebie odpowiedzialność za następstwa.

W dn. 7 listopada przed pomnikiem Mickiewicza pochwalał dzielną postawę robotników, którzy zmusili rząd do uwzględnienia wszystkich postulatów strejkujących, twierdząc, że na razie robotnicy krakowscy oddadzą zdobytą broń i wrócą do pracy. We wszystkich tych przemówieniach są ubolewania i potępienia godne ustępy, jednak żaden z nich nie uzasadnia, zdaniem komisji, zezwolenia na wydanie go, gdyż zawsze finałem jego przemówień była tendencja

uspakajania. Według pism prokuratorskich z 5 listopada pojawiły się oddziały robotników uzbrojonych w karabiny z czerwonymi przepaskami, z napisem: Straż porządkowa P.P.S. Jeden z takich oddziałów osaczył oddział policji i zażądał złożenia broni. Na to oddział odpowiedział kategorycznie odmową. Wówczas zjawił się pos. Bobrowski i ponowił to żądanie. Z tą chwilą zdaniem komisji ustała jego nietykalność. Po zajęciu przez tłum auta pancernego „Dziadek“ pos. Stańczyk miał powiedzieć: Część wojska przystąpiła do nas, część rozbroiliśmy i możemy powiedzieć, że w naszych rękach jest Kraków. W domu robotniczym są komendanci którzy wydają rozkazy i broń. Sposobu walki podać nie mogą, nasi wrogowie nie śmią znać naszych planów. Podobne wezwanie uzasadnia w zupełności wniosek prokuratorski o wydanie pos. Stańczyka. Oprócz faktów przytoczonych przez prokuratora, trzeba wziąć pod uwagę trupy i krew żołnierzy, które usłały ulice Krakowa. Międzynarodowa rada chłopska w odezwie z 10 listopada wita z radością i tryumfem wypadki krakowskie. Posłowie Bobrowski i Stańczyk stali w najbliższym promieniu zajść i obowiązkiem ich obywatelskim, jest wykazać, że niedokonali czynów zarzuconych im przez prokuratora i nie przyczynili się do wypadku ich przygotowaniem, rozkazami, czy pochwałami. Sprawozdawca mniejszości pos. Lieberman. Prokurator zarzuca obwinionym popełnienie zbrodni zaburzenia spokoju publicznego i wzięcia udziału w rozruchach. Pismo jego przytacza określone fakty i powołuje się na wymienionych świadków. Jednak pismo to uznano za materjał niedostateczny.

Nowych dowodów dostarczył min. sprawiedliwości, oraz urzędnik Ministerstwa p. Kondratowicz, któremu powierzono nadzór nad śledztwem w Krakowie. W raporcie złożonym przez p. Kondratowicza dominują twierdzenia —zdaniem mówcy — nie poparte żadnymi faktami, że 3 posłowie P.P.S. wywołali rozruchy, gdyż byli mężami zaufania PPS., a więc musieli wiedzieć i kierować rozruchami.

Co do udziału w rozruchach, to ani pierwsze ani drugie doniesienie nie określa go bliżej. Doniesienie nie twierdzi, ażeby posłowie kazali strzelać, żeby uzbrajali tłum, lub rzucali go na wojsko. Również i p. Kondratowicz w swoim raporcie stwierdza, że pierwsze trupy padły wśród robotników, wskutek strzałów policji. Nawet władze nie twierdzą stale, aby ci 3 posłowie kierowali stale akcją bojową. Panowie z prawicy nas pocieszają, że rząd to wykryje, ale to nie jest sprawa tylko tych 3 posłów. Zatem kryje się, zdaniem mówcy, atak na nietykalność poselską, na demokrację, na prawo swobodnej krytyki rządu. Kończąc, mówca stwierdza, że poza tymi posłami stoi solidarnie cała lewica, stoi sprawa parlamentaryzmu i demokracji. Pos. Konopczyński Z.L.N., zaznacza, że pragnie uzasadnić stanowisko mniejszości komisji, która domagała się wydania wszystkich 3 posłów.

Kończąc pos. Konopczyński oświadcza: Nie mamy nienawiści do tych 3 posłów, nie pragniemy żadnego więzienia ich może posłowie ci wyjdą czyści jak anieli, lecz przedtem, muszą stanąć przed sądem. Min. Sprawiedliwości pan Nowodworski: Wolałbym pominąć wszelkie kwestje polityczne, jednak wobec pewnych oświadczeń sprawozdawcy mniejszości pos. Liebermana muszę oświadczyć, że chociaż istotnie jestem delegowany do gabinetu przez me stronnictwo, jednak dość posiadam uczciwości i świadomości swych obowiązków, abym potrafił zapomnąć o wszelkich względach partyjnych, w wykonaniu czynności urzędowych. Przechodzę do zarzutów prawnych pos. Liebermana. Stwierdzam, że pan Kondratowicz jest podprokuratorem przy sądzie Apelacyjnym w Warszawie, przydzielony dla pomocy ministrowi przy wykonywaniu przez niego funkcji naczelnego prokuratora. W wykonywaniu nadzoru nad śledztwem. miałem więc prawo delegowania jednego z członków prokuratorji. Co do sprawy dr. Mayera, to prokurator krakowski wprowadził w błąd innego prokuratora. Czy pomylił się szef II wydziału D.O.K. czy prokurator krakowski, w każdym razie ktoś się pomylił, bo dr. Mayer oświadczył, że naocznym świadkiem nie był. Jednak w autentycznym zeznaniu przez siebie podpisanym zeznaje, że sam słyszał zakończenie mowy pos. Stańczyka, m. in. okrzyk: Dalszych wiadomości udzieli nasza straż. Najważniejszy zarzut pos. Liebermana, że powołanie do służby wojskowej kolejarzy i wprowadzenie sądów doraźnych było nielegalne, mówca opierając się na szeregu przepisów prawnych, które przytacza, stwierdza, że zarządzenia te były zupełnie legalne, a odpowiedzią na nie były trupy wojska na ulicach. Nie jestem powołany do wyrokowania kto popełnił zbrodni, ale należy ułatwić pracę śledztwu i wobec tego wzywam Wysoką Izbę by nie dopuściła do tego, aby tym, którzy spełniają swój obowiązek i to w tak ciężkich warunkach.

Następnie Izba przyjęła wniosek zamknięcia listy mówców i ograniczenia czasu przemówień do 10 min. Pos. ks. Lutosławski Zw. L. Nar. zauważa, że sprawa wydania posłów ma pierwszorzędną doniosłość dla ochrony podstaw praworządności państwa, gdyż nie jest celem nietykalności poselskiej, ażeby z posłów stworzyć uprzywilejowaną kategorję obywateli i dla tego ilekroć poseł wejdzie w konflikt z kodeksem karnym, na całym świecie jest przyjętem, ażeby nietykalność nie chroniła go przed ręką sprawiedliwości.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos pos. Putek Wyzwolenie, który bardzo ostro w swem przemówieniu zaatakował rząd a w szczególności min. Sprawiedl. i stronnictwa obecnej większości stając na stanowisku, że sprawa wydania posłów jest właściwie zemstą partyjną i zgłasza wniosek następujący: Sejm odracza decyzję w sprawie wydania sądom posłów dr. Marka, dr. Bobrowskiego i Stańczyka, aż do chwili złożenia sejmowi sprawozdania przez komisję Sejmową wydelegowaną do zbadania zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. Przystąpiono do głosowania. Marszałek najpierw poddał pod głosowanie wniosek p. Putka. Wniosek ten upadł większością głosów 192 przeciw 199. Następnie poddano pod głosowanie wniosek pos. Liebermana o odmówienie wydania posłów. Wniosek upadł większością 191 przeciw 198.

Po głosowaniu zabrał głos pos. Silberschein koło żyd., który oświadczył się przeciw wydaniu. Następnie po ogłoszeniu przez marszałka wyniku głosowania nad tym wnioskiem na lewicy powstała ogromna wrzawa i bicie w pulpity. Wobec tego marszałek zarządził 10 min. przerwę: Po przerwie oświadczył marszałek, że teraz odbędzie się głosowania nad wnioskiem pos. Brodackiego o wydanie posłów Stańczyka i Bobrowskiego, który to wniosek jest częścią wniosku pos. Konopczyńskiego, domagającego się wydania wszystkich 3 posłów. Osobno więc odbędzie się głosowanie, nad wydaniem pos. Bobrowskiego i Stańczyka, osobno zaś nad wydaniem posła Marka. Pos. Głąbiński NLZ. wnosi o głosowanie imienne z listy. W sprawie głosowania zabrał głos Thugut Zw. PSL., który w imieniu polskich stronnictw lewicowych złożył oświadczenie, w którem wymienione stronnictwa stoją na stanowisku, że wydanie posłów zostało spowodowane aktem zemsty partyjnej, protestują przeciwko temu, uważając to za groźny proceder, oraz oświadczają, że na znak protestu opuszczą te stronnictwa salę. Następnie pos. Marek zabrał głos i zaprotestował przeciwko rozdzieleniu odpowiedzialności posłów Bobrowskiego i Stańczyka i jego i zwrócił się z prośbą do całej izby i do swego klubu, aby głosował za uchyleniem jego nietykalności. Po tem oświadczeniu kluby PPS., NPR., Wyzwolenie, oraz jedność ludowa opuściły salę śpiewając: O cześć Wam Panowie, oraz Czerwony Sztandar. Również opuściły salę mniejszości narodowe, śpiewając również. Wobec tego marszałek zarządził przerwę po której przystąpiono do głosowania imiennego nad wnioskiem komisji w sprawie wydania pos. Bobrowskiego i Stańczyka. Wniosek ten uchwalono 189 głosami, przy tem oddane zostały 2 kartki białe. Wniosek mniejszości komisji o wydanie posła Marka został wycofany. Wobec tego przewodniczący wicemarszałek Seyda oświadczył, że uważa, że tem samem został przyjęty wniosek o nie wydanie pos. Marka.

TELEGRAMY.

WYROK NA BOMBIARZY.

WARSZAWA 1. 12 (PAT) W d. dzisiejszym o godz. 8-20 wieczorem zapadł wyrok w sprawie Bagińskiego i Wieczorkowicza, mocą którego obaj wymienieni, skazani zostali na karę śmierci. Skazanym przysługuje prawo apelacji.

Odznaczenie Prez. Wojciechowskiego.

WARSZAWA, 1.12. Papież wręczył księdzu kardynałowi Kakowskiemu, podczas jego pobytu w Rzymie, medal złoty ze swoim wizerunkiem, ofiarowany przez papieża p. prezydentowi Rzeczypospolitej. Zaznaczyć należy, że medale tego rodzaju ofiarowuje Ojciec Święty tylko głowom panującym.

W Niemczech.

BERLIN 1. 12. (PAT) Według wiadomości podanych prze jeden z dzienników, daje się w ostatnich dniach zauważyć w kołach prawicowych silna sytuacja przeciw prezydentowi Rzeszy Ebertowi z powodu stanowiska zajętego przez Eberta w czasie ostatniego przesilenia gabinetowego.

DUISBURG 1. 12. (PAT) Wolff. Seperatyści zostali rozbrojeni przez żandarmerję belgijską

Pożyczka dla Węgier.

LONDYN 1. 12. (PAT) Reuter. Komitet finansowy Ligi Narodów opracował plan odbudowy Węgier. Plan przewiduje dla Węgier pożyczkę w kwocie 250 miljonów koron złotych.

Zażegnany strajk w Wiedniu.

WIEDEŃ 1. 12. (PAT) Rokowania między przedstawicielami przedsiębiorców i robotników, które się toczyły od kilku dni pod przewodnictwem dr. Seipla doprowadziły do porozumienta.

Nowy gabinet w Niemczech.

BERLIN 1. 12. (PAT) Skład nowego gabinetu jest następujący: Kanclerz Marx, zast. kanclerza Jarres, min. spaw zagr. Streseman, min. Reichswehry Gôsler, min. robót publ. Brauns, min. finansów Luter, min. poczt Hôfle, który zaraz obejmie min. obszarów okupowanych, min. komunikacji, gospodarstwa, aprowizacji i sprawiedliwości będą prawdopodobnie obsadzone jeszcze dzisiaj.

Strajk lekarzy w łódzkiej Kasie chorych trwa.

ŁODŹ. 1.12. Sprawa likwidacji bezrobocia lekarzy kasy chorych stanęła na martwym punkcie Kasa chorych w myśl instrukcji ministerst. pracy stoi dalej na stanowisku przekazania zatargu sędziemu polubownemu, czemu znów sprzeciwiają się energicznie strajkujący lekarze. Co do interwencji Izby lekarskiej, to oficjalnie takowa w tej sprawie jeszcze nie interweniowała.

Dolar w Łodzi.

ŁODZ, 1.12. Na giełdzie pieniężnej nastrój znizkowy dla walut trwa w dalszym ciągu. Zdecydowana postawa P.K.K.P. i jej gruntowna interwencja, pokrywająca całkowicie pełne zapotrzebowanie rynku, osadziła na miejscu rozpęd haussy.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w listopadzie.

Ciężki przemysł śląski nagle znalazł się w trudnem położeniu, skarży się na ciężkie warunki egzystencji. Minęły dlań tłuste czasy, gdzie dzięki waloryzacji swych produktów,— sprzedawaniu ich zagranicą za dobrą walutę, zbijał krocie miljonów na krwawicy robotników, którym płacił w zdeprecjonowanej walucie polskiej. Obecnie mścić się to poczyna, gdyż w ostatnich czasach i robotnicy waloryzować chcą swoją pracę, jak zresztą od wielu miesięcy czyni to już cały handel i przemysł w Polsce, który dostosowuje ceny swoje do cen rynku światowego, albo — inaczej mówiąc, stosuje je do skali zwyżki dolarowej. Gdyby przemysł śląski, zamiast oglądać się za granicą i chwilowymi, choć wielkimi zyskami, był się starał o rynek zbytu przedewszystkiem w kraju, w Polsce, byłby uniknął obecnego przesilenia. Drogę do Polski znajdywał tylko w wypadkach, gdy chodziło mu o uzyskanie kredytów wielomiljardowych, które spłacał później z miesięcznemi lub kwartalnemi przerwami w walucie polskiej, w międzyczasie znowu mocno obniżonej, a więc z wielką stratą dla skarbu Państwa.

Dzisiaj, gdy przemysł śląski znalazł się w trudnem położeniu, gdy minęły dlań czasy lukratywnej konjunktury i z nowa musi zdobywać warunki egzystencji, znowu dopomódz ma rząd dopomódz ma naród. I niestety — dopomódz będzie musiał. Każdy robotnik, a z nim cały naród, jest przecież związany z losem wielkiego przemysłu. Jeśli przemysł posiada dobre warunki bytu to i robotnik może całkiem słusznie domagać się lepszej płacy. Byleby tylko nowa pomoc udzieliła się znowu nie jedynie tylko wielkiemu przemysłowi jako takiemu, ale przeżeń wyszła na korzyść całemu Państwu i Narodowi!..

Również i kupiectwo śląskie żali się na różne bolączki. W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach zjazd Polskiego Związku Tow. Kupieckich, na którym po wygłoszeniu trzech referatów i ożywionej dyskusji przyjęto trzy rezolucje, z których pierwsza zawiera prośbę do Rządu centralnego o udzielenie kupiectwu śląskiemu kredytów za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, druga jak naispieszniejszego wprowadzenia waluty stałej, poprzedzonej jakimś stałym miernikiem dla kalkulacji obrotu kredytowego itp., a w trzeciej wreszcie rezolucji żąda się ograniczenia lub zniesienia handlu wędrowego i domokrążnego, gdyż wskutek niskich opłat podatkowych i niepłacenia podatku obrotowego względnie przemysłowego handlarze krzywdzą skarb Państwa, a równocześnie szkodzą kupiectwu.

Jeszcze nigdy kulturalne życie Katowic i Śląska polskiego nie tchnęło tak ożywionem tętnem, jak w bieżącym sezonie zimowym. Na każdem polu, w każdej dziedzinie życia kulturalno-społecznego widać wysiłki i widać już także owoce. Przedewszystkiem teatr: Pod nową dyrekcją p. Nowakowskiego z całym zespołem doborowych sił aktorskich Teatr Polski w Katowicach stanął rzeczywiście na wyżynie artystycznej i zapewnić mogę bez przesady, że stał się jednym z najlepszych w Polsce. Teatr obejmuje dramat, komedję i wodewil. Dyrekcja z zespołem artystów niezmordowaną jest w wystawianiu coraz to nowych najlepszych zwłaszcza polskich, ale i obcych utworów scenicznych. I tak w ostatnich tygodniach wystawiono m. in.: „Zaczarowane Koło", „Straszny Dwór"; „Noc Listopadowa" i „Dziady" Mickiewicza, a w najbliższy piątek ukaże się nowa premjera „Kordjan" Słowackiego.

Od kilku dni bawi w Katowicach na występach gościnnych Opera Warszawska z orkiestrą i własnymi kostjumami, która jutro np. daje „Verbum nobile", operę Moniuszki.

Również i pod względem czysto muzycznym ruch w Katowicach bardzo się ożywił. Slaski Wydział Oświecenia Publicznego staraniem Referatu Oświaty Pozaszkolnej w każdą niedzielę i sobotę urządza w Katowicach i w Król. Hucie wielkie koncerty popularne przy pomocy prof. Sidły, dyrektora Śląskiej Akademji Muzycznej w Katowicach i profesorów i nauczycieli tej Akademji, jakoteż innych muzyków miejscowych. Koncerty te cieszą się wielką frekwencją i stały się naprawdę popularnymi, zwłaszcza, że i ceny są bardzo niskie.

Pozatem dość często urządza się w Katowicach wielkie, poważne koncerty symfoniczne i koncerty wybitnych solistów polskich. W niedzielę odbył się w Teatrze Polskim pod przewodnictwem dyrektora Śląskiej Akademji Muzycznej koncert symfoniczny orkiestry Związku muzyków górnośląskich z współudziałem znakomitego pianisty prof. Łabuńskiego z Krakowa. Grano Czajkowskiego „Koncert fortepianowy B-moll z orkiestrą" i „Symfonię IV F moll". W sali byłego teatru „Apollo" zaś odbył się w dniu poprzednim wieczór koncertowy pierwszorzędnych sił, jak Korwin-Szymanowskiej (sopran), Tadeusza Ordy (baryton) i Korwin-Szymanowskiego, znakomitego pianisty.

W dodatku otwarty zostanie w Katowicach jeszcze jeden stały teatr polski w gmachu dawnego teatru „Apollo", mianowicie „Opera Komiczna". Poprzednio opisany koncert był właśnie niejako anauguracyjnem przedstawieniem nowego teatru. Znakomity pianista Michałowski w ubiegłą niedzielę dał wieczór Szopenowski na sali tegoż teatru.

Widzimy więc, że zamiłowanie do sztuki na Górnym Śląsku jest wielkie. Ale nie mniejszę jest także zamiłowanie do nauki; wielkie w tym względzie są zasługi Wydz. Oświec. Publiczn. W Katowicach i w Król. Hucie odbywają się staraniem tegoż Wydziału wykłady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obok tego istnieję kilka t. zw. uniwersytetów ludowych, których frekwencja jest dość poważna.

Ludność polsko-śląska zdawna słynie ze swej ofiarności na cele zwłaszcza dobroczynne. O ofiarności tej znowu dobitnie świadczą pokaźne sumy, jakie w ostatnich dniach w zbiórkach publicznych zabrano na różne piękne cele. I tak np. na „Sierociniec im dr. Mielęckiego w Katowicach" zebrano w „Dniu Kwiatka", 18-go bm., razem z ofiarami rzeczowemi przeszło 300 miljonów marek, na budowę „Domu Żołnierza Polskiego w Katowicach" zebrano w dalszym ciągu również około 200 miljonów, jak również dla inwalidów, wdów i sierot po powstańcach w celu urządzenia dla nich „Gwiazdki". Obecnie na skutek odezwy, pod którą podpisany jest wojewoda, marszałek Sejmu śląskiego i inni, zbiera się także składki na robotników polskich w Zagłębiu Ruhry, którzy wskutek lokautu tamże pozbawieni zostali pracy.

ALEKSY PAJĄK.

KRONIKA.

— PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE W K. O. POL. PANSTWOWEJ.

Wsobotę, dnia 1 grudnia 1923 r., o godz. 8 wieczór odegra Koło Amatorskie Tow. Kult. Ośw. Policji Państwowej w sali Tow. Rzem. Chrześc. w Kaliszu arcywesołą komedję: „Jacy chorzy tacy doktorzy" Teodolinde.

Połowę dochodu przeznacza się na dokarmianie najbiedniejszych dzieci m. Kalisza.

Bilety w dzień przedstawienia przy kasie.

— PODZIĘKOWANIE ZA HOJNĄ OFIARĘ. Za złożone 7,650,000 mk. i 66 chlebów przez Sz. PP. Mistrzów Piekarskich dla ubogich Konferencji św. Wincentego a Paulo, w imieniu tych, którzy się wstydzą żebrać, a korzystają ze wspomnianej Konferencji i darów, składam serdeczne „Bóg zapłać" Szan. Ofiarodawcom, a w szczególności Sz. p. Stankiewiczowi, jako inicjatorowi ofiar w naturze i dobrodziejowi

Ks. Maurycy MADZUREK,
prezes Tow. Konf. św. Winc. a Paulo
przy kościele OO. Franciszkanów.

— POBORY POWOŁYWANYCH DO WOJSKA. Wobec powoływania do wojska ministerstwa wydały rozporządzenia podwładnym Urzędom, aby powoływanym w pierwszych dniach 9 grudnia rb. do obowiązków służby wojskowej z góry płatnym siłom pomocniczym, woźnym i substytutom urzędniczym nie wypłacono całomiesięcznego wynagrodzenia, przekazanego listami płatniczemi za grudzień br., lecz należy im wydać przypadającą część uposażenia tylko za dnie faktycznie pełnionej służby, resztującą zaś nie wydaną kwotę należy zaliczyć na conto kasy państwowej.

Zarządzenie niniejsze niema zastosowania do funkcjonarjuszy etatowych czyli t. zw. dekretowych i funkcjonarjuszy stałych.

— ZARZĄD MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ zawiadamia, że Muzeum może być otwarte w dnie powszednie dla użytku szkół, w różnych godzinach, nie później—jednak jak do 3-ej. Otwarcie zamawiać należy w niedzielę w Muzeum od godz. 11 — 1 (plac Kilińskiego), lub u członka zarządu p. Jabłkowskiej, Wrocławska 30 parter (willa p. Wyganowskiego).

Objaśnienia w dnie powszednie należeć będą do nauczyciela danej szkoły.

Zarząd.

— SENSACYJNE AFISZE.

W tych dniach rozlepiono po mieście sensacyjne afisze, głosząc wielkiemi literami: „Swiat się kończy — miljony ludzi, które obecnie żyją nie umrą itd." Tłumy ludzi, nie wierząc własnym oczom, oglądały te dziwy. Okazuje się, że to miał być odczyt jakiegoś prof. Raczka, na temat „Apokalipsy", urządzony przez badaczy pisma świętego". Na szczęście w porę zorjentowało się Stow. Rzem. Chrz. i udzielone pozwolenie na urządzenie odczytu telegraficznie cofnęło.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	3,525,000
Londyn	15,350,000
Niemcy	
Paryż	188,000
Szwajcarja	612,000

— BOLSZEWICKIE ZŁOTO W KRAKOWIE. Od pewnego czasu grasowała po Krakowie grupka ludzi, którzy zachowaniem swem zwrócili na siebie uwagę władz wojskowych i policyjnych. Ludzie ci prowadzili życie hulaszcze, nie stojące w żadnym stosunku do ich zarobkowania i co pewien czas tajemniczo znikali z Krakowa, a nadto stale stykali się z osobami wojskowymi.

Po zebraniu przez policję materjału wynikało niezbicie, że ludzie ci trudnią się szpiegostwem i w następstwie przystąpiono do ich aresztowania. I tak aresztowano: Kazimierza Kornata b. sierżanta 1 p. kolej. W. P., Jana Gawrona urzędnika prywatnego, syna stróża przy ul. Starowiślnej L. 14, Mieczysława Tarnawskiego znanego na bruku krakowskim niebieskiego ptaka i Antoniego Jaworka handlowca. Ponadto ze strony wojskowości aresztowano kilka osób, a między innymi Wilhelma Majchera sierżanta 20 pp. i szeregowca Karola Koczoława.

Wszyscy wymienieni byli bardzo ruchliwymi szpiegami i uwijali się przedewszystkiem wśród sfer wojskowych, rzucając w lewo i prawo pieniądzmi, pochodzącymi z funduszów przysłanych z Moskwy.

W dalszym ciągu dochodzeń na podstawie zeznań niektórych aresztowanych, zwłaszcza Tarnawskiego, udało się wykryć i aresztować w Warszawie głównego szpiega bolszewickiego, Abrahama Utjana, pochodzącego z Witebska oraz powiernicę Chawę Kratkin.

Przeciwko tej szajce zebrano obfity materjał obciążający, z którego wynika, że szajka ta pod kierownictwem Utjana operowała w całej Polsce i miała za zadanie dostarczenie wszelkich wiadomości o sile zbrojnej państwa, jak również planów mobilizacyjnych itp.

Szajkę tę w dniu wczorajszym odstawiono do więzień tut. sądu okr. karnego.

OFIARY:

Z okazji zaręczyn p-ny Broni Świętosławskiej z p-nem Adolfem Bitterem zamiast kwiatów ofiarują 300000 mk. na Tow. „Szkoła i Życie" Maurycy Lewicki.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.